Nr. 118 (6193) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 15 KWIETNIA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada



W bolesną rocznicę

Dziś mija 8 lat od śmierci Feliksa Perla, jednego z twórców Polskiej Partji Socjalistycznej, jednego z jej wodzów i czołowych rycerzy, człowieka czystego jak kryształ, niezłomnego by stal.

Przedwcześnie zmarł nasz drogi Nauczyciel, bowiem twardy los konspiratora i rewolucjonisty, więźnia i tułacza nadszarpnął zdrowie i siły, a dobrowolnie podjęta praca w Niepodległej Rzeczypospolitej w charakterze posła i naczelnego redaktora „Robotnika", praca bez miłosierdzia dla samego siebie, niezmordowana, żarliwa i gorączkowa o ła ta całe przyśpieszyła chwilę zgonu.

Dzisiaj w żałobną rocznicę nasz żal głęboki, serdeczny. nasz smutek łagodzić może tylko wielka duma, że taki człowiek żył wśród nas, że nam przywodził, przykładem świecił, uczył jak służyć Idei.

Wszystkie siły oddamy P.P.S.!

Miłą uroczystość przeżyła wczoraj robotnicza Warszawa, cała zorganizowana socjalistyczna młodzież dała wyraz swemu zespoleniu i wierności dla PPS. na zgromadzeniu, jakie odbyło się w sali Ateneum.

Wyrazem tej nici, jaka łączy młodzież z partją, było przedewszystkiem uroczyste przekazanie kilkudziesięciu członków organizacyj młodzieży po osiągnięciu przez nich przepisanego wieku — organizacji partyjnej.

Salę Ateneum wypełniła głównie młodzież i to od najmłodszej poczynając: przybyły więc dzieci z ognisk RTPD., czerwoni harcerze, młodzież Turowa, sportowcy i akademicy socjalistyczni.

Zgromadzenie zagaił w imieniu Centr. Wydz. Młodzieży Robotniczej PPS. tow. **Ludw. Cohn,** podnosząc, iż młodzież która z natury rzeczy nieraz krytycznie odnosi się do starszych towarzyszy, w obecnych warunkach jest najistotniejszą częścią partji i mówiąc o partji ma na myśli niejako własną pracę i walkę.

Tow. pos. **Kaz. Pużak** w głębokiem przemówieniu wskazał na przyczyny i skutki rozdźwięków istniejących między starymi i młodymi. Młodzi są mniej cierpliwi od starszych, pragną działać szybko i osiągać rezultaty. To też młodzież, której nie zadawalały odległe perspektywy walki, ulegała desperackiej, iecz pozornie potężnej demagogji faszyzmu i hitleryzmu.

Życie jednak szybko spowodowało otrzeźwienie młodzieży, która gromadzi się coraz liczniej pod znakiem trzech strzał. Wprawdzie środki działania faszyzmu są wielkie, ale nadejdzie moment, gdy te 3 strzały zamienią się w pioruny, które zniszczą stary ustrój.

Następuje uroczystość przekazania młodocianych partji.

Wzdłuż ustawionego na sali szpaleru szturmowców wkracza na scenę sześćdziesięciu członków organizacji młodz. TUR. i kilkunastu członków czerwonego harcerstwa, w których imieniu tow. Rubinstein wyraża gotowość walki w szeregach partji. Tow. pos. **T. Adciszewski** wita w podniosłych słowach nowych członków partji, odbierając od nich przyrzeczenie.

Tow. Arciszewski kreśli zadania, stojące w tej chwili przed ruchem robotniczym, wzywając najmłodszych towarzyszy, by w pracy swej nawiązali do tradycji Limanowskiego, Perla i dziesiątków bohaterów Proletarjatu i PPS.

Bezpośrednio potem odbyło się wręczenie nowoufundowanego sztandaru hufcowi warszawskiemu czerwonego harcerstwa, który po krótkiem przemówieniu odebrała przewodnicząca hufca.

Nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się występy zespołów deklamacji chóralnej czerwonego harcerstwa. Organizacji młodzieży TUR. i RTPD., plastyki klubu „Start" i gimnastyki dzieci.

Marsze i hymny robotnicze wykonała orkiestra Związku tramwajarzy.

Całość wywarła podniosłe wrażenie.

Szkolnictwo polskie w Gdańsku a senat hitlerowski

Na walnem zgromadzeniu członków Macierzy Szkolnej w Gdańsku złożono sprawozdanie roczne, z którego wynika: ogółem do zakładów Macierzy uczęszczało 2155 dzieci. Pod akcją zapisów zapisów szkolnych Macierzy Szkolnej zebrano 911 podpisów. Pomimo, że wnioski złożone były w terminie przepisanym, kierownicy szkół senackich odesłali je spowrotem. Dopiero na skutek skargi, wniesionej do Senatu i interwencji Komisarza Generalnego R. P. kierownicy szkół zajęli się zbadaniem wniosków, które następnie jednak obalono, skłaniając podpisanych rozmaitemi sposobam do cofnięcia podpisów.

Przeciw tym metodom Macierz Szkolna wniosła na ręce Komisarza Generalnego R. P. stanowczy protest, poparty dowodami i podkreślający że postępowanie władz gdańskich na terenie W. Miasta i sprzeczne jest jest z duchem i postanowieniami umowy polsko - gdańskiej z dn. 13 września 1933 r. (PAT.).

Memorandum francuskie

Protest przeciwko pogwałceniu Traktatu Wersalskiego przez Niemcy

Wczoraj ogłoszono w Paryżu, oraz w Genewie tekst memorandum francuskiego, które będzie doręczone dziś Radzie Ligi Narodów. Jest to obszerny dokument, składający się z pięciu punktów.

Punkt pierwszy mówi o deklaracji niemieckiej z dn. 16 marca b. r. w sprawie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, oraz wylicza inne wypadki naruszenia klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego.

Punkt drugi stwierdza, że wobec jawnego pogwałcenia postanowień części piątej Traktatu Wersalskiego Liga Narodów, jako strażniczka układów międzynarodowych oraz na mocy swego paktu nie może pozostać obojętna.

Punkt trzeci zaznacza, że w chwili przyjęcia do Ligi zgromadzenie powołało się na część piątą Traktatu Wersalskiego.

Punkt czwarty podkreśla, że Niemcy przez swe postępowanie utrudniły pracę powszechnej konferencji rozbrojeniowej jakkolwiek inne mocarstwa dawały wiele dowodów dobrej woli. Metody rządu niemieckiego, posługujące się faktami dokonanemi, wysunęły w całej rozciągłości zagadnienie zbrojeń. W tych warunkach Liga Narodów musi się wypowiedzieć.

Punkt piąty zaznacza, że metody wypowiadania jednostronnego powszechnych zobowiązań międzynarodowych prowadzą do najzgubniejszych następstw i zagrażają pokojowi. Liga Narodów winna powziąć odpowiednie zarządzenia w tym względzie. Rząd francuski uważa za konieczne zwrócić uwagę Ligi na powyższe fakty w przekonaniu, że Liga podejmie akcję celem przywrócenia zaufania pomiędzy narodami i konsolidacji pokoju. Rząd francuski żywi zaufanie, że Rada Ligi wypowie się w obecnej trudnej sytuacji i poweźmie odpowiednie zarządzenia na przyszłość. (PAT.).

Skazanie na śmierć chorwackiego terorysty

Znany terorysta Grediczek, skazany został w Białogrodzie na karę śmierci. W r. 1933 otrzymał on od przywódcy terorystów Perczeca polecenie dokonania zamachu w Zagrzebiu. Grediczek skazany został za zabójstwo żandarma i ciężkie zranienia dwuch innych. (PAT).

Wybuch nabojów do straszaków

Wczoraj w godzinach wieczornych w sklepie materjałów piśmiennych przy ul. Andrzeja 54, w Łodzi, nastąpił silny wybuch. Jak się okazało, eksplodowała paka z nabojami do straszaków, zawierająca około 9000 sztuk nabojów. Sprzedawca, Stanisław Kaponit, przewieziony został w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Józefa. Pięć osób, znajdujących się w czasie wybuchu w sklepie, opatrzyło pogotowie i przewiozło do domów. Urządzenie sklepu zostało zniszczone. Powypadały również szyby we wsystkich sąsiednich mieszkaniach.

Wyniki konferencji w Stresie

Potępienie polityki Hitlera

Konferencja w Stresie zakończyła się wczoraj w południe. Rano kontynuowane były narady trzech mocarstw i ostatecznie uzgodniono tekst oficjalnego komunikatu. (PAT.).

Po zakończeniu obrad konferencji w Stresie został opublikowany komunikat, stwierdzający, że przedstawiciele rządów Włoch, Francji i Wiekiej Brytanji rozpatrzyli w Stresie ogólną sytuację europejską na podstawie wyników wymiany zdań, która rozwinęła się w ciągu ostatnich kilku tygodni, w związku z deklaracją niemiecką, z dnia 16 marca, i podróżą ministrów angielskich do stolic państw europejskich. Uczestnicy konferencji uzgodnili następujące punkty: 1) opracowali wspólne wytyczne, które będą zastosowane podczas rozpatrzenia odwołanie się rządu francuskiego do Rady Ligi Narodów; 2) zebrane informacje utwierdziły uczestników konferencji w postanowieniu kontynuowania rokowań o zagwarantowanie bezpieczeństwa na wschodzie Europy; 3 przedstawiciele trzech rządów odbyli narady w sprawie sytuacji Austrji i potwierdzili deklaracje Anglji, Francji i Włoch z dnia 17 lutego i 27 września 1934 r., na mocy których te trzy państwa stwierdziły konieczność utrzymania nienaruszalności i niepodległości Austrji, oraz protokuł francusko - włoski z dn. 7 stycznia b. r. i deklarację francusko - angielską z dn. 3 lutego b. r. Uczestnicy konferencji stwierdzili konieczność zwołania w bliskiej przyszłości konferencji wszystkich wymienionych w protokóle rzymskim państw, celem zawarcia układu, gwarantującego bezpieczeństwo w Europie środkowej; 4) przedstawiciele trzech rządów potwierdzili ustęp komunikatu londyńskiego w sprawie konwencji lotniczej państw Europy zachodniej i postanowili kontynuować prace nad przygotowaniem przewidzianego w komunikacie londyńskim układu pięciu mocarstw, oraz uzupełniających układów dwustronnych; 5) w sprawie ograniczenia zbrojeń uczestnicy konferencji stwierdzają, że komunikat londyński przewidywał układy z Niemcami, celem zawarcia konwencji, któraby zastąpiła część piątą Traktatu Wersalskiego. Odnośne rządy w poczuciu swojej odpowiedzialności omówiły sprawę ostatniej inicjatywy Niemiec w dziedzinie zbrojeń oraz rozpatrzyły sprawozdanie sir Johna Simona o wynikach jego wizyty w Berlinie. **Przedstawiciele trzech rządów wyrazili ubolewanie, że rząd Rzeszy dokonał jednostronnego wypowiedzenia traktatów w chwili, gdy były prowadzone rokowania nad układem rozbrojeniowym. Stanowisko Niemiec zachwiało zaufaniem opinji publicznej w dziedzinie bezpieczeństwa i pokoju. Zbrojenia niemieckie utrudniają sytuację.** Mimo to przedstawiciele mocarstw zebrani w Stresie wyrażają w imieniu swych rządów usilne życzenie utrzymania pokoju i szukania środków celem zawarcia międzynarodowego układu o ograniczeniu zbrojeń; 6) przedstawiciele trzech mocarstw przyjęli do wiadomości wyrażone przez Austrję, Węgry i Bułgarję życzenia w sprawie rewizji klauzul wojskowych odnośnie traktatów pokojowych. Postanowili oni powiadomić inne państwa w drodze dyplomatycznej i zalecić rozpatrzenie tych postulatów w ramach układu o powszechnych i regionalnych gwarancjach bezpieczeństwa. Następnie komunikat zawiera oświadczenie rządów Włoch i Wielkiej Brytanji, jako gwarantów układów locarneńskich w stosunku do wszystkich uczestników. Została ona zakomunikowana przedstawicielom Francji i będzie podana również do wiadomości rządów Niemiec i Belgji. W końcu przedstawiciele trzech mocarstw, których polityka zmierza do utrzymania pokoju w ramach Ligi Narodów, stwierdzają całkowitą zgodność swych poglądów i **wolę przeciwstawienia się wszelkim próbom jednostronnego naruszenia układów międzynarodowych.** Mocarstwa te będą dążyły do osiągnięcia zamierzonego celu przez ścisłą i serdeczną współpracę. (ATE.).

Nowy pobór na Litwie

Z Kowna donoszą: Na Litwie ogłoszono uzupełniający pobór do wojska, ponieważ powołany na jesieni ub. roku kontyngent okazał się niedostateczny. W czasie od 23 b. m. do 3 maja mają zgłosić się ponownie wszyscy mężczyźni, którzy na jesieni ub. r. zaliczeni zostali jako niezdolni do służby wojskowej, oraz tacy, którzy chociaż przyjęci do wojska, po 2-ch miesiącach służby zostali zwolnieni jako niezdolni.

(PAT.).

Katastrofa kolejowa we Francji

W odległości 30 km. od Bordeaux wykoleił się pociąg idący z Bajonny do Paryża. Ofiarą katastrofy padło 3 zabitych i 10 rannych.

Polski strajk pracowników teatru Comoedia

Otrzymaliśmy następującą uchwałę:

„Członkowie zespołu aktorskiego, technicznego i pomocniczego teatru Comoedia w Warszawie (Karowa 18), obecni na zebraniu w dn. 14 b. m. 1935 r., wobec grozy bezrobocia, spowodowanej postanowieniem likwidacji teatru z braku funduszów na dalsze jego prowadzenie postanawiają pozostać w gmachu teatru bez przerwy, aż do uzyskania możliwości dalszego utrzymania placówki".

Uchwałę powyższą powzięło 43 osoby.

Demokracja a socjalizm

Sprawa się wyjaśnia...

„Demokracja a Socjalizm", — jest to zagadnienie niezmiernie aktualne w ostatnich latach. Zwłaszcza w Europie środkowej.. Przyczyna jasna — faszyzm postawił to zagadnienie na porządku dziennym. Paryska Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna r. 1933 gorliwie niem się zajmowała.

Jak należy postawić to zagadnienie? A jest ono dla nas w Polsce w tej właśnie chwili bardzo aktualne, chociażby ze względu na walkę z Konstytucją B.B.W.R.. W każdym razie **nie** należy go stawiać abstrakcyjnie: „za" czy „przeciw" demokracji. **Takie stawianie sprawy daje tylko powód do nieporozumienia, do zajadłych i jałowych polemik.** Trzeba problem **skonkretyzować. Jak** więc stoi on naprawdę?

Niektórzy przedstawiają ten problem w takiej naiwnej formie (nieraz umyślnie): **czy dojdziemy do Socjalizmu przy pomocy kartki wyborczej? czy złamiemy zbrojny faszyzm przy pomocy głosowania?** I odpowiadają z oburzeniem: **nie! stokrotnie nie!!**

No, rozumie się, że nie! Ale nikt tak sprawy nie stawia. Wprawdzie niepodobna jeszcze dokładnie określić wszystkich szans i całej roli demokracji w krajach tak konsekwentnej demokracji, jak np. kraje Skandynawskie (Danja, Szwecja), a Kautsky dowodzi („Nowe programy"), że faszyzm tak daleko na północ się nie posunie, — jednak byłoby błędem nie do darowania niedoceniać bezwzględnego oporu burżuazji także w tych krajach.

Tak więc kwestja nie stoi. A więc jak? o co chodzi konkretnie w danej chwili dziejowej? Otóż chodzi o to, **czy trzeba bronić demokracji** tam, gdzie jeszcze istnieje, w całości (Francja), lub fragmentarycznie, szczątkowo (Węgry, Polska). Nie jest to jedyne konkretne zagadnienie w związku z demokracją, ale dla nas główne; inne wymienimy przy końcu.

A więc czy trzeba bronić? Jeśli tak postawimy kwestję, **odrazu stanie się** ona jasną! **Tak, trzeba!** — odpowiada **zgodnie** cała klasa robotnicza. Po doświadczeniach Włoch i Niemiec, Austrji i Łotwy nikt nie odważy się powiedzieć — nie potrzeba! Powtarzamy: nie dlatego, że kartka wyborcza rozstrzygnie, lecz dlatego, że demokracja (wolność obywatelska i udział w instytucjach przedstawicielskich) daje możność przygotowania i zorganizowania klasy robotniczej dla wielkich rozstrzygnięć ostatecznych.

A co na to **komuniści?** czy zgadzają się na takie postawienie sprawy? Owszem, teraz muszą się zgadzać. Wprawdzie dowodzili zawsze, że demokracja **jest niczem więcej,** jak tylko „oszustwem" i pewną formą „burżuazyjnej dyktatury". Ale teraz niepostrzeżenie **zmienili front:** np. we Francji łącznie z socjalistami bronią zagrożonej demokracji. A w Polsce? Podobno także. W październikowym (1934 r.) numerze „Nowego Przeglądu" sam miarodajny Leński w art. wstępnym pisze na str. 5-tej wołowemi literami:

> „...Komuniści bronią wszelkich, choćby najmniejszych praw demokratycznych proletarjatu, jego zdobyczy polityczno - społecznych, okupionych krwią i potem całych pokoleń. Tak było w Niemczech, tak jest obecnie we Francji".

Jest to, prawdę powiedziawszy, **zejście** z dotychczasowej antydemokratycznej platformy „Kominternu". Wystarczy przeczytać egzorcyzmy przeciw demokracji w programie „Kominternu", uchwalonym w r. 1928. Skoro demokracja jest tylko „oszustwem", pocóż jej bronić? Tu się ujawnia fakt zasadniczej wagi — **program i taktyka „Kominternu", ułożone wedle specyficznych warunków rosyjskich, muszą stopniowo się naginać do warunków i potrzeb zachodnioeuropejskich.**

A o Niemczech ob. Leński wspomina ostrożnie. **Tam właśnie — jeszcze — było inaczej: było niedocenianie demokracji; było niedocenianie** niebezpieczeństwa hitlerowskiego; była wiara, iż ewentualne zwycięstwo Hitlera raczej „**przyśpieszy**" rewolucję. W wielkiej pracy F. Sternberga „Faszyzm przy władzy" (Amsterdam, 1935), bardzo krytycznie nastawionej względem socjalistów, znajdziemy faktów bez liku. Oto np. na plenum C.K. niemieckiej „Kompartji" sam Thälmann oświadczył:

> **„Nic nie byłoby fatalniejszem od oportunistycznego przeceniania faszyzmu hitlerowskiego".**

Znamienne słowa! A następnie Sternberg przytacza nieskończony szereg faktów, jak „Kompartja" zwalczała w Niemczech jeden front. Fałszywe przesłanki (niedocenianie hitleryzmu, przecenianie własnych sił i t. d.) prowadziły — powiada — do „katastrofalnej polityki w sprawie jednego frontu". Partję S. D. obrzucano cuchnącem błotem do ostatniej chwili. I dopiero w tej ostatniej chwili spróbowano nagle zawrócić — było już zapóźno... O Niemczech, obywatelu Leński, lepiej nie mówmy!

W każdym razie obecnie nawet polska „Kompartja" kamiennym drukiem podkreśla swą gotowość do obrony demokracji. Czy tylko aby szczerze? Tak czy inaczej nastąpił zwrot. Sprawa się wyjaśniła, stała się w obozie klasowym niesporną.

A więc część zagadnienia „Socjalizm a demokracja" jest jasna. Czy jednak niema innych stron tegoż wielkiego problemu? Naturalnie są.

Pierwsza dotyczy kwestyj, czy zwalczając faszyzm, socjalizm rzuca hasło tylko **odbudowy demokracji** (w dawnych formach), czy też idzie dalej i żąda **pełni władzy robotniczo - chłopskiej,** ewentualnie w formach dyktatury, oraz podstawowych zmian socjalnych i gospodarczych. Tu są różne odcienia, **wedle krajów.** W każdym razie nawet znany praski manifest zarządu niemieckiej Socjalnej Demokracji **łączy** przywrócenie wolności z całkowitą przebudową ustroju. W Polsce ostatni Kongres P. P. S. stanął na gruncie dyktatury; w Szwajcarji odwrotnie — na ostatnim Kongresie (Lucerna, 26 stycznia b. r.) **usunięto** dyktaturę z programu, aby nie utrudniać sobie walki z faszyzmem.

Druga kwestja — zagadnienie demokracji **po przewrocie.** Jeśli dojdzie do dyktatury, — jak zabezpieczyć wolność masom pracującym; jak ustanowić kontrolę; jak zabezpieczyć twórczej jednostce maksimum niezależności? Przypominam: R. Luksemburg w swej „Rosyjskiej rewolucji", zgadzając się na dyktaturę, miała o niej zupełnie **inne** pojęcie, niż bolszewicy i przestrzegała przed długą, niekontrolowaną przez masy dyktaturą. Również obowiązujący program P. P. S. wypowiada się przeciw dyktaturze, jako stałemu, długotrwałemu **systemowi.** Jak z tego widzimy, słowo „dyktatura" może być pojmowane rozmaicie.

Kończymy. Jeśli więc skonkretyzujemy kwestję demokracji, jeśli podzielimy ją na części, otrzymamy szereg zagadnień oddzielnych. Dwa ostatnie (odbudowa wolności czy przewrót całkowity; konkretne pojmowanie dyktatury) są przez nas tylko naszkicowane. Obecnie góruje zagadnienie aktualne, bieżące, niesporne — **obrona demokracji.** Naturalnie łączy się z pracą podstawową — przygotowywaniem mas do rozstrzygnięć zasadniczych.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Międzynarodowy kongres pisarzy

Z inicjatywy grupy pisarzy francuskich, z Romain Rollandem, Barbussem, Gidem na czele, ma się odbyć w Paryżu w czerwcu r. b. międzynarodowy kongres pisarzy.

Do wybitniejszych pisarzy różnych krajów wysłano cyrkularze, zawierające punkty następujące: 1) Dziedzictwo kulturalne, 2) humanizm, 3) naród a kultura, 4) indywidualność, 5) dostojeństwo myśli, 6) rola prawna w społeczeństwie, 7) twórczość pisarska, 8) akcja pisarzy w obronie kultury.

Na co idą pieniądze robotnicze w „Hitlerji?!"

Skarbnik DAF. (Niemiecki Front Pracy) ogłosił sprawozdanie, w którem twierdzi, że Front liczy 16 miljonów członków, płacących przeciętnie 18,72 mk. składki rocznej, czyli 1,56 mk. miesięcznie. Wpływy roczne wynoszą 300 miljonów mk.

Wydatki: 80 miljonów na wsparcia pieniężne; na wykształcenie zawodowe i in. — 52 miljony; na administrację — nie mniej niż — 82 miljony!

Razem więc wydatki wyniosły 214 miljonów mk. A co się stało z resztą, z 86 miljonami?

O tem w sprawozdaniu kasowem ani słowa.

Wiadomości z całej Polski

JAK SIĘ BAWIĄ W SZKOŁACH... MASOWE ZATRUCIE DZIECI.

W żeńskiej szkole powszechnej Nr. 8 w Białymstoku uczenice doznały zatrucia nieznaną substancją.

Do szpitala dostarczono 11 dziewczynek w wieku 10 — 13 lat.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, dziewczynki zatruły się nikotyną wskutek nadmiernego napalenia się papierosów „Wanda", kupionych w pobliskim sklepie. Ustalono również, że gdy dziewczynki poczuły się źle, jedna z uczenic zaproponowała koleżankom, aby zaczęły wąchać jakiś proszek, który był lekarstwem, zawierającem silny narkotyk.

Smutny obraz rozrywek dzieci szkolnych.

ŚMIERĆ MARYNARZA PRZY PRACY.

W Gdyni na statku „Pułaski", który miał odpłynąć do Ameryki, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Asystent maszynowy, niejaki Feliks Kostyła, dokręcając rurkę, doprowadzającą oliwę do przewodu korbowego, został wciągnięty przez maszynę między szczękę korbową a korbowód. Kostyła doznał zgniecenia klatki piersiowej, oraz brzucha. W bardzo ciężkim stanie odwieziono go do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce potem zmarł.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE ZA MORD RABUNKOWY.

Dnia 3 października ub. roku znaleziono w rowie przydrożnym w lasach państwowych pod Sadową, w pow. horochowskim, zmasakrowane zwłoki Bronisława Wilanowskiego. Obrabowanie z pieniędzy i pusty futerał rewolwerowy wskazywały, że zachodzi morderstwo rabunkowe.

Sprawców, którzy zrabowali swej ofierze 180 zł. w gotówce, oraz pistolet, złapano.

Zbrodniarze stanęli przed Sądem Okręgowym w Łucku, który skazał 30-letniego Sergieja Pietruszewskiego na karę dożywotniego więzienia, 27-letniego Stefana Iwaniuka na 15 lat ciężkiego więzienia.

CO Z TAKICH WYROŚNIE?
Śmiertelny wynik bójki młodocianych.

W majątku Bożejewo, tejże gminy między Sarasińskim Stanisławem, lat 17, ze wsi Bożejewo - Stare, a Jadczakiem Czesławem, lat 17, robotnikiem, zam. w maj. Bożejewo, pow. łomżyńskiego, wynikła bójka, w trakcie której Sarasiński uderzył Jadczaka nożem w piersi, kładąc go trupem na miejscu.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych, sprawcę zaś zatrzymano i przekazano Sędziemu Śledczemu Okręgowemu w Łomży. Również zatrzymano i przekazano temuż Sędziemu Śledczemu uczestników bójki — Kosiorka Wacława i Jarmochowskiego.

BALON „HEL" OPADŁ POD DUBNEM.

W lasach Kuryłówka, powiatu Dubieńskiego opadł balon „Hel".. Załoga złożona z 3 oficerów : kpt. Filipowicza, por. Zielińskiego i por. Blocha odjechała pociągiem.

Ludność miejscowa oraz posterunek policji państwowej w Smydze przyszedł z pomocą lotnikom, którzy odnieśli lekkie kontuzje przy lądowaniu.

SMUTNY EPILOG MASKARADY ŻEBRACKIEJ.

Na terenie pow. Grójeckiego znany był żebrak Olgierd Cal (wieś Karole), który swym wyglądem sędziwego starca budził litość.

Ostatnio w powiecie grójeckim pojawił się drugi starzec-żebrak, Hugon Olszewski (wieś Budki Petrykowskie), który zaczął robić poważną konkurencję Calowi.

Cal postanowił zemścić się na „konkurencie". Spotkawszy Olszewskiego na szosie, wywołał bójkę i uderzeniem bagnetu w piersi powalił przeciwnika na ziemię. Po kilku godzinach Olszewski zmarł.

W czasie dochodzeń policja dokonała sensacyjnego odkrycia: obaj żebracy byli młodzieńcami lat 20 i 24, zręcznie ucharakteryzowanymi na starców.

POWRÓT... ZMARŁEJ.

We Lwowie przed kilku dniami, po kłótni z mężem, Grzegorzem, wydaliła się z domu, licząca 63 lata żona jego, Pelagja Skibowa, i wszelki ślad po niej zaginął.

Po kilku dniach Skiba w zwłokach zabitej przez samochód kobiety rozpoznał swą żonę. Odbył się pogrzeb i rodzina, zalewając się łzami, odprowadziła zwłoki na cmentarz.

Nazajutrz, gdy „wdowiec" Skiba siedział samotny w swem mieszkaniu, otworzyły się drzwi i stanęła w nich Skibowa.

Okazało się, że wyjechała ona do krewnych w Gródku Jagiellońskim, skąd króciła, nie wiedząc, że już się odbył jej pogrzeb.

SAMOBÓJSTWO EPILEPTYKA.

We wsi Praszczyk pod Częstochową, młody, zaledwie 21 lat liczący Józef Kapuścik cierpiał od dłuższego już czasu na epilepsję, co tak znużyło chłopca, iż zapragnął skończyć życie. Kiedy rodzina wyszła na pole, Kapuścik schwycił brzytwę i dokonał okropnego harakiri. Stan chłopca beznadziejny.

Zgon uczonego autora

Wczoraj o godz. 10 rano zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie popularny artysta dramatyczny Jan Janusz (Pik).

Zarząd i Rada Nadzorcza Stowarzyszenia: Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Dr. Med. Rektora J. Brudzińskiego, przy Zdroju w Busku, zgodnie z art. 20, 23 i 24 statutu, zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że w dn. 1 maja 1935 r. w Warszawie, w lokalu Zakł. Ubezp. Społ. Czerniakowska 231, o godz. 17-ej w I-szym terminie, a o godz. 18-ej w II-im terminie (art. 35) odbędzie się

Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:
1) Zagajenie.
2) Wybór Prezydjum.
3) Odczytanie protokułu Waln. Zgrom. z 11.I.1935 r.
4) Sprawozdanie Zarządu i Dyrekcji.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za 1934 r.
7) Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu (art. 21 i 29 statutu).
8) Wybory do Komisji Rewizyjnej (art. 43).
9) Wolne wnioski.

Zgodnie z art. 40 statutu wszelkie wnioski winny być składane Zarządowi na 7 dni przed Zgromadzeniem. Delegaci na Walne Zgrom. proszeni są o posiadanie odnośnych pełnomocnictw.

ZARZĄD.

Z teatrów warszawskich

TEATR MAŁY: „Wszelkie prawa zastrzeżone". Komedja w 3-ch aktach Szuringa Kaye Dawisa. Przekład Florjana Sobieniowskiego. Reżyserja: Zbigniew Ziembiński. Dekoracje: Stanisław Śliwiński.

Sztuka Szuringa pomimo pewnych dłużyzn jest wcale sobie ciekawym obrazkiem obyczajowo-psychologicznym z życia artystów.

Filip Frampton, krytyk i esseista na miarę Carlyle'a daremnie wyczekuje należnej mu sławy i uznania. Żona jego Dżosie, chcąc pomóc mężowi w opędzeniu choćby najniezbędniejszych wydatków, napisała popularno-sensacyjną powieść p. t. „Naga Kobieta". Nie chcąc kompromitować nazwiska męża, wydaje ją pod męskim pseudonimem i w tajemnicy przed mężem. Powieść zdobywa szalony sukces. Świeżo upieczony autor pod względem poczytności i uznania w kozi róg zapędza wartościowego lecz niedocenionego krytyka.

Sam Filip Frampton wypowiada się pochlebnie o „Nagiej Kobiecie", co ośmiela żonę do przyznania się przed mężem do popełnienia tej powieści.

Narazie wszystko jest dobrze. Mąż cieszy się z łatwych sukcesów żony. Otoczenie jej jednak, środowisko, w jakiem się obraca, budzi w nim podejrzenia co do fikcyjności postaci, występujących w „Nagiej Kobiecie".

Widzi wokół żony, jakby żywe portrety kochanków bohaterki powieści, która w uderzający sposób przypomina mu jego własną żonę. Powieść traktuje jako autografię i spowiedź z przygód miłosnych swej prawowitej małżonki, która pod jego nieobecność widocznie nie traciła czasu.

Miotany zazdrością, zapomina o czysto artystycznem podejściu do dzieła, lecz podbija oczy swoim imaginacyjnym rywalom, nawzajem zdobywając od nich tęgiego siniaka.

W chwili rozstania jednak, żona która dotąd żarliwie broniła swoich praw i tajemnicy źródeł, wskazuje mu na właściwe pierwowzory trzech przygód erotycznych bohaterki powieści. Okazuje się, że tem źródłem było nie samo życie, lecz dzieła Boccacia, Woltera, Maupassanta.

Stropiony mąż przyznaje się do błędu, sztuka się kończy pogodzeniem małżeństwa.

Komedja ta w lekki i zręczny sposób przedstawia i rozwija dwa zagadnienia niemałej wagi i znaczenia.

Że pierwsza lepsza brukowa czy sensacyjna powieść — wobec poziomu kulturalnego lwiej części czytelników — przyćmiewa i dławi najwartościowsze dzieła i rzetelny wysiłek genjalnych samotników i odszczepieńców.

Druga sprawa — to poularne obecnie w pewnych kołach naszych ekstra feministek — prawo kobiety do napawania się kilku mężczyznami naraz. Wszak jeden może mieć ciekawą duszę, drugi — obojczyk, trzeci — łysinę, a czwarty — kabzę. Dlaczegoby tych wszystkich delicyj nie dało się połączyć naraz?

W komedji tej mężczyzna niebardzo zachęca coprawda małżonkę swoim przykładem do takich eksperymentów. Samotnik i mól książkowy, szczerze i głęboko przywiązany do swojej żony, gdy podejrzewa ją o zdradę, ma do niej jedną tylko i, jak się zdaje, nawet uzasadnioną pretensję: dlaczego mu nie powiedziała szczerze, że ma go zamiar zdradzić.

W tym wypadku nie jest to bynajmniej przysłowiowa zemsta na mężczyźnie, czy dążność do równouprawnienia, lecz walka o przywilej kobiety do ciekawego rozglądania się po świecie i szukania przygód, do dania ujścia sadystycznym popędom ((Krystyna przypala ogarkiem papierosowym ramiona swoich kochanków...) niezależnie od prawnego stosunku do t. zw. męża, który z tych przywilejów bynajmniej nie korzysta i lojalnie dochowuje małżeńskiego układu.

Ta gra imaginacji Dżosje wynika raczej poprostu z tego, że mąż oddany poważnie pracy literackiej, nie widując jej czasem, przez kilka miesięcy, samolubnie napawa się światem swoich abstrakcyj, zostawiając ją jej samiczym popędom. Gdy są bowiem razem, koleżeńska wymiana zdań i współżycie intelektualne ustala między nimi łączność żywą i czynną, która ich całkowicie pochłania i ogarnia — jak to się dzieje w zakończeniu komedji.

Choć Szuring swego bohatera przedstawia w sytuacji komicznej, jednakże prawo i triumf moralny jest po jego stronie.

Porażka Dżosje wyraża się w jej przyznaniu się do książkowego źródła swoich pomysłów, do dania folgi nagłemu porywowi zazdrości, która w jej oczach dotąd kompromitowała tylko męża; do łaskawego zejścia ze swoich imaginacyjnych wysokości na teren normalnego współżycia normalnych ludzi.

Sztuka ta jak na komedje przystało, wszystkie te sprawy porusza na wesoło i powierzchownie, tu i ówdzie w sposób nawet farsowy, całość jednak potrafi utrzymać w napięciu uwagę widza i zabawić.

W sztuce jest spora ilość przednich dowcipów, autor wyzyskuje również komizm sytuacyjny, stwarza kilka typów (komedjopisarz, sportowiec) dość schematycznych i jednostronnych lecz niewątpliwie zabawnych.

Całość interesująca i godna widzenia.

Najwięcej pola do popisu miał Marjusz Maszyński w roli owego krytyka — Filipa Framptona. Nadał tej postaci wszystkie cechy swego bujnego temperamentu, otoczył ją aureolą poetycznej nieporadności i szaleńczej decyzji, wlał w nią tyle ciepła i błazeńskiej trochę, ale jednak prawdy, że święcił zasużone triumfy na premjerze.

Godnie mu sekundowała w roli żony i szczęśliwej rywalki po piórze — Janina Romanówna, która z właściwą sobie finezją i ferworem kreowała swą rolę.

Poprawnie wywiązali się ze swoich schematycznych niecoról pp.: Zbigniew Ziembiński (chwilami b. dobry), Tadeusz Wesołowski i Franciszek Brodniewicz.

Chroniczną dla siebie rolę starej panny i sekretarki Framptona świetnie ujęła Janina Krzymuska.

Reżyserja Zb. Ziembińskiego pełna inwencji i pomysłowości.

J. N. MILLER.

Życie Warszawy

Krwawy dramat miłosny przy ul. Sliskiej
Zabójstwo i samobójstwo

Wczoraj w południe przy ul. Śliskiej 52 rozegrał się krwawy dramat miłosny. W poprzecznej oficynie na parterze, zamieszkiwały Zofja Sawicka, lat 22, kelnerka od dwóch lat w kawiarni „Pod Strzechą" z siostrą Kazimierą. Przed miesiącem wprowadził się tam jako sublokator, 22-letni Jan Rzempołuch, syn właściciela domu w Wołominie, pracownik firmy „Krzysztof Bruni i Syn". Przed dwoma laty, gdy R. pracował jeszcze jako pomocnik szatniarza w restauracji „Bar dla wszystkich", poznał Sawicką. Z biegiem czasu R. zakochał się w S. i każdą wolną chwilę spędzał w jej towarzystwie. Sawicka była obojętna na zaloty Rzempołucha, chodząc często w towarzystwie koleżanek i znajomych gości z kawiarni. Takie postępowanie nie spodobało się R., który groził narzeczonej zemstą. Wczoraj o godz. 12 m. 30 Rzempołuch, powróciwszy z palmą z kościoła, zwrócił się do Sawickiej z temi słowami: „Powiedz mi ostatecznie, czy wyjdziesz za mnie, czy nie?" Sawicka uśmiechnęła się ironicznie i odpowiedziała: „Nie chcę ciebie znać". Wówczas Rzempołuch strzelił dwa razy do S., trafiając ją w klatkę piersiową i głowę, następnie przyłożył lufę sobie do prawej skroni i znowu strzelił.

Lekarz pogotowia stwierdził już śmierć Sawickiej, Rzempołucha zaś przewiózł do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni zmarł.

Zagadkowe samobójstwo

Wczoraj w południe przy ul. Pierackiego 13, w mieszkaniu Arnolda Dolberga, z własnych funduszów, targnęła się na życie sublokatorka jego, 38-letnia Tauba Chojnacka. Strzeliła ona sobie z rewolweru w usta. Gdy na odgłos wystrzału nadbiegli domownicy, ujrzeli Ch. leżącą na kozetce. Desperatka, w kurczowo zaciśniętej dłoni trzymała rewolwer. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Chojnacka, która mieszkała tam od dwóch lat, pozostawiła kilka listów, między innymi do właściciela mieszkania i do krewnych, małż. Silberblat. Przyczyna samobójstwa, według krążących wieści, niepowodzenia życiowe i zawód miłosny.

Kronika Organizacyjna

EGZEKUTYWA W. OKR. PPS. W poniedziałek dn. 15 b. m., godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS, ul. Długa 21.

T. U. R.

SZKOŁA NA WOLI. W poniedziałek, 15 kwietnia o godz. 6 wieczorem w lokalu dzielnicy Wola — Czysta (Wolska 44) odbędzie się czwarty z kolei wykład w szkole. Wykład ten odbędzie się na temat: „Nadbudowa ideologiczna i jej stosunek do gospodarczych podstaw ustroju".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „ABC miłości".
AKRON: „Światła i cienie Wielkiego Miasta" i „Rycerze stepu".
APOLO: „Weronika".



ANTINEA: „Demon złota".
AMOR: „Sercje Indjanki".
AS: „Petersburskie noce" i rewja.
ATLANTIC: „Wonder Bar".

CAPITOL: „Roześmiane oczy".



CASINO: „Dla Ciebie śpiewam" z Kiepurą.

STAN POGODY w/g PIM

POGODA ZMIENNA.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, dużem w południowej połowie kraju. Miejscami deszcz. Cieplej. Na południu i w środku umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

AKRON: „Córka dżungli" i „Buntownik".
COLOSSEUM: „Antek policmajster" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Bez Honoru".
CORSO: „Imperatorowa" i rewja.
FAMA: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Świat jest piękny".
CZARY: „Nędznicy" (2 serje).
FILHARMONJA: „Golgota".
FLORIDA: „Bożek mórz południowych" i „Serce włóczęgi".
FORUM: „Miasto widm" i „Chicago".
HELJOS: „Karnawał i miłość".
ITALJA: „Serce Indjanki" i rewja.
KOMETA: „Bal w Savoyu" i rewja.

LOS. „Uciekinierzy".
LUX: „Kocha, Lubi, Szanuje".
MAJESTIC: „Jestem zbiegiem".

MASKA: „Królowa Krystyna".
MEWA: „Stworzona do całowania" i „Tu rządzi humor".
MIEJSKI. „Piotruś" z Fr. Gaal.

MUCHA: „Szaleńcy".
PALACE: „Wesoła Zuzanna" i „Księżniczka przez 30 dni".

NOWA TOMBOLA: „Uwodzicielka" i „Karnawał i miłość".
OKO PRASKIE: „Dama z Moulin Rouge" i „M-me Dubarry".
PAN. „Byli sobie dwaj hultaje".

POPULARNE. „Bożek morze południowych", „Rycerze stepu" i rewja.
PETIT TRIANON: „Teraz i zawsze" oraz „Muszę być młody".
PROMIEŃ: „Sabra" i „Viva Villa".
PRAGA: „Siostra Marta jest szpiegiem" i rewja.
ROXY: „Moskiewskie noce" i chór cygański.

RIALTO: „Mężowie do wyboru".
RIVIERA: „Tajemnica małej Shirly" i „Congorilla".
STYLOWY: „Wesoła wdówka".

SOKÓŁ: „Pojedynek ze śmiercią" i „Anioł nie teściowa".
ŚWIATOWID: „Małe kobietki" z Katarzyną Hepburn.



TON. „Karioka".
UCIECHA: „Uwielbiana".

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. W pierwszym dniu Wielkiejnocy komedja L. Pirandella „Człowiek, cnota i zwierzę".

TEATR WIELKI. Dziś dzień wypoczynkowy. Jutro poraz ostatni przed świętami „Afrykanka" z Wermińską.

TEATR NARODOWY. Dziś, w poniedziałek, „Szklanka wody". (Ceny zniżone o 50 proc.).

Jutro, we wtorek, wznowienie cieszącej się wielkiem powodzeniem znakomitej sztuki angielskiej Sheriffa „Kres wędrówki" z Węgrzynem.

TEATR POLSKI. Dziś z okazji jubileuszu 60-lecia pracy artystycznej Ludwika Solskiego „Judasz" Rostworowskiego.

TEATR NOWY: Dziś gra „Maszynę piekielną" pisarza francuskiego Jana Cocteau, w reżyserji Leona Schillera.

TEATR LETNI. Dziś ostatnie przedstawienie „Pięknej Heleny".

TEATR MAŁY: Dziś amerykańska komedja „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR AKTORA. Dziś sztuka A. de Stefaniego i F. Cerio „Krzyk" ze Stefanem Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś „Nora" Ibsena z Ireną Grywińską.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja p. t.: „Stara Banda nie rdzewieje".

TEATR „COMOEDIA". Ostatnie przedstawienie „Kordjana i Chama" Kruczkowskiego.

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Tragedja dzieci".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina" Cwojdzińskiego w reż. J. Osterwy.

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś rewja p. t. „Wesołego jajka".

PIĄTY WIECZÓR z cyklu Kwartetów Smyczkowych Beethovena, zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki, odbędzie się w poniedziałek, 14-go kwietnia r. b., o godz. 8.15 punktualnie, w sali Konserwatorjum.

Co usłyszymy w radjo?

Poniedziałek, 15 kwietnia.

6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka, 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.45 Odczytanie programu. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert małej orkiestry P. R. 12.45 „Tradycyjne potrawy wielkanocne" — pogadanka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Beethoven. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert Orkiestry Kameralnej. 16.30 Lekcja języka niemieckiego. 16.45 „Kwadrans słynnych artystów". 17.00 Audycja dla dzieci młodszych. 17.15 „Statkiem do Nastusi". 17.35 Ogólnopolska rezerwa. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Krótki koncert Chóru Strzeleckiego. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Mendelssohn: Pieśni bez słów w wykonaniu Ignacego Friedmana. 19.07 Zapowiedź programu. 19.15 „Skrzynka rolnicza". 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak żyje i pracuje instruktorka wiejska". 21.00 „W szóstą rocznicę śmierci Henryka Melcera" — Koncert poświęcony jego twórczości. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka salonowa. 23.05 Dalszy ciąg muzyki

Kronika Krakowska

Z miasta

LISTY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Zarząd miejski podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przystępuje do sporządzenia spisu osób, powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych.

Spisy te uskuteczniać będą Komisarjaty Obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki, potrzebne do wygotowania spisów. Druki te mają właściciele realności, w myśl pouczenia, zamieszczonego skiego i ułatwienie w ten sposób czynności Komisarjatom Obwodowym. na druku, dokładnie we wszystkich rubrykach wypełnić, podpisać i natychmiast zwrócić do Komisarjatu Obwodowego.

Uprasza się właścicieli realności o zastosowanie się do zarządzenia Zarządu Miej

Dyżury lekarskie

dnia 15 kwietnia—noc:

1. Dr. Bohmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81.
2. Dr. Glasner Ignacy, Sebastjana 3, tel. 119-04,
3. Dr. Magiera Tadeusz, L. Osiedle ofic. 54, tel. 188-16.
4. Dr. Walewski Stanisław, Łobzówska, tel. 155-50.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

BAGATELA: Rewja „Wiosna idzie" i film „Szaleństwo amerykańskie".

TEATR G. B. SHAW'A: Pod powyższym tytułem w związku z wystawieniem „Pierwszej sztuki Fanny" w teatrze krakowskim, wygłosi odczyt Dr. Marja Patkaniowska, asystenka prof. Dr. Romana Dybowskiego, w poniedziałek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39).

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Lady Lou" i „Miraże szczęścia".
APOLLO: „Katiusza".
ADRIA: „Sknadal w St. Moitz".
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka".
SZTUKA: „Cienie Bradway'u".
SŁONKO: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
ŚWIT: „Moskiewskie noce".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną".
UCIECHA: „Wielkie wydarzenie".
WANDA: „Jestem zbiegiem".

Dyżury aptek

Poniedziałek, 15.IV w KRAKOWIE:

Apteka pod Słońcem, Rynek A.-B 42.
„ pod Eskulapem, ul. Gertrudy 1.
„ pod Matką Boską, ul. Krowoderska 74.
„ w Dębnikach, ul. Konopnickiej 3.
„ pod Złotym Orłem, ul. Krakowska 9.
„ ul. Mogilska 16.

W PODGÓRZU:

Apteka pod Orłem, pl. Zgody 18.

Radjo krakowskie

WTOREK, 16 kwietnia.

6.30 Z Warszawy: Audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Ze Lwowa: Koncert. 12.50 Z Warszawy: Chwilka dla kobiet. 13.00 Płyty. 13.45 Z Warszawy: „Z rynku pracy". 15.45 Z Warszawy: Koncert. 16.30 Z Warszawy: Audycja dla dzieci. 16.45 Płyty. 17.00 Z Warszawy: Skrzynka PKO. 17.15 Z Warszawy: Koncert. 17.40 Płyty. 17.50 Z Warszawy: „Zagadnienie spółdzielczego ruchu spożywców". 18.00 Z Warszawy: Recital śpiewaczy. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.15 Pogadanka: „Krakowska Wielkanoc ongiś i dziś". 19.25. Wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: Wiadomości sportowe. 19.35 Z Poznania: Utwory na klarnet. 19.50 Z Warszawy: Feljeton aktualny. 20.00 Z Warszawy: Koncert. 20.45 Z Warszawy: Dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy: Koncert solistów. 22.00 Z Poznania: Koncert chóru. 22.30 Z Warszawy: Biuro Studjów. 22.45 Z Warszawy: Koncert.

SZTAFETA ROBOTNICZA

W walce o zdrowie

Nie tak dawno byliśmy świadkami pierwszego odruchu młodego sportu robotniczego w dziedzinie opieki lekarskiej nad sportowcami.

Tym pierwszym odruchem było powołanie do życia Warszawskiego Wydziału Sanistarnego, który wziął na swoje barki to poważne a tak trudne do rozwiązania zadanie. Po pierwszym okresie nieufności zawodnicy przyzwyczaili się stojącego za bramką, czy obok bieżni sanitarjusza z apteczką, zawsze gotowego do usług w razie wypadku, a starbnicy klubowi bez krzywienia się wpłacają składki na Wydział Sanitarny. Obok fachowej obsady wszystkich imprez (na zawody bokserskie, biegi na przełaj i większe imprezy delegowano lekarzy). Wydział zorganizował przychodnie lekarzy specjalistów oraz poradnię sportowo - lekarską. W dziedzinie szkolenia sanitarjuszy zorganizowano, korzystając z przychylności Państwowej Szkoły Higjeny, pięć kursów ratownictwa sportowego, na których wyszkolono ponad stu sanitarjuszy, z których olbrzymia większość pracuje w Wydziale Sanit. Nie poprzestano na kursach, drogą odczytów, pogadanek i repetycji pogłębiano nabyte na kursach wiadomości. Jednocześnie usprawniano organizację i zdobywano potrzebny sprzęt. Dziś Wydział jest w stanie bez przygotowania obsłużyć największe imprezy okręgowe.

Dalszym etapem pracy nad zdrowiem sportowców, było powołanie do życia Wydziału San. ZRSS. Wydział zorganizował w Warszawie dwa kursy dla okręgów prowincjonalnych i wyszkolił około 40 sanitarjuszy, których zadaniem było przedewszystkiem stworzenie okręgowych Wydz. San. Pierwsza odpowiedziała Łódź, organizując bardzo sprawnie pod koniec ubiegłego roku kurs ratownictwa sportowego (ukończyło 45 osób) i powołując do życia Wydz. San. Lwów dał się ubiec tylko o miesiąc i zorganizował bez żadnej pomocy kurs (ukończyło 32). Ponadto poważną placówką jest Śląsk, który posiada ponad 20 sanitarjuszy wyszkolonych w Warszawie. Z poważniejszych okręgów tylko Kraków pozostał w tyle. Jest więc już w Polsce ponad 200 ludzi, którzy pracują nad propagowaniem higjeny i nad zdrowotnością sportu robotniczego.

Dziś stoimy u progu etapu trzeciego. Etap ten to wzmożenie akcji, opanowanie dokładne terenu sportowego, wyjście z niego, wdarcie się w higjenę codziennego życia robotnika oraz w higjenę jego pracy. **Sami robotnicy muszą wziąć w swe ręce sztandar walki o zdrowie. Aby ten cel osiągnąć, trzeba skonsolidowanego wysiłku wszystkich organizacyj robotniczych nie tylko sportowych.**

W tym celu Wydział Sanitarny ZRSS. organizuje w dniach 1 i 2 czerwca w Warszawie zjazd sanitarjuszy.

Zjazd ten ma na celu rozbudowę i ujednostajnienie prac poszczególnych wydziałów, omówienie sposobów propagowania higjeny społecznej i sposobów oddziaływania na masy. Pierwszy dzień poświęcony zostanie higjenie sportu i ratownictwu sportowemu oraz omówieniu spraw techniczno - organizacyjnych. Drugi dzień, ratownictwu zakładowemu i higjenie pracy. W obu dniach wygłoszone zostaną referaty przez wybitne osobistości ze świata lekarskiego. Zjazd ten winien być nietylko zjazdem sanitarjuszy, ale wszystkich tych, którym zdrowie klasy robotniczej leży na sercu.

Zjazd połączony będzie z centralnemi kursami dla prowincji. Dn. 27 maja rozpocznie się kurs sanitarny pierwszego stopnia (dla niezaanonsowanych) i trwać będzie do dn. 31/V włącznie. Na kursie wykładane będą następujące przedmioty: Anatomja, Fizjologja, Ratownictwo i Higjena sportu. Wykłady odbywać się będą rano i popołudniu (razem 7 godzin). Dnia 29 maja rozpocznie się kurs dla sanitarjuszy (z ukończonym kursem pierwszego stopnia) kurs trwać będzie do dn. 31 maja włącznie. Wykłady również 7 godzin dziennie. Na kursie tym będą wykładane: higjena odżywiania, higjena mieszkania, higjena ubrania, higjena życia płciowego, pogłębianie wiadomości z ratownictwa, gruźlica, choroby weneryczne i t. p.

Oba kursy przeprowadzone zostaną przez Państw. Szk. Higjeny. Absolwenci kursów otrzymają po egzaminie świadectwa P. S. H. Uczestnicy powyższych kursów wezmą udział w zjeździe sanitarjuszy. Koszty kursu pierwszego stopnia (27.V — 31.V) będą się wahać około 18 zł. Koszty kursu drugiego stopnia około 15 zł. Przejazd do Warszawy uczestnicy pokrywają sami, przy uwzględnieniu 80% zniżek. Koszty zjazdu poniżej 7 zł. Opłaty za kurs tyczą się nauki wyżywienia i noclegów od rozpoczęcia kursu do konca zjazdu. Wydział sanitarny ZRSS. zastrzega sobie prawo udzielania subsydjum tym okręgom, które obeślą licznie zjazd jak i kursy. Dokładny program zjazdu, oraz dokładne koszty podane zostaną w najbliższym numerze Sztafety Robotniczej. Wskazanem jest, aby okręgi jak i poszczególny kluby już dziś zaczęły się zastanawiać, kogo wyślą na zjazd i kursy. Już dziś należy przyszykowywać się do zjazdu, aby wypadł okazale. Musimy zadokumentować nasze stanowisko. Musimy podkreślić, że sport robotniczy, że robotnicy dbają o swoje zdrowie i że ciężko zapracowane pieniądze złożą na ten cel. **A więc wszyscy, którym miłe jest zdrowie klasy robotniczej, spotykają się na zjeździe sanitarjuszy w Warszawie w dniach 1 i 2 czerwca r. b.**

SANITARJUSZ ZRSS.

Nowinki

Ogólny zachwyt zdobyła sekcja plastyki KRKS. „Start" podczas Akademji w Ateneum dn. 14.IV. Zwłaszcza na wysokim poziomie stało wykonanie walczyka i maszyny. Niegorzej podobały się małe dziewczynki „Startu".

***

Sanitarjusze Warszawscy przerejestrowali się na rok 1935. Dawne niebieskie legitymacje są nieważne. Obecnie obowiązują legitymacje koloru różowego.

***

Niezwykle zapowiada się generalny przegląd sił sportu robotniczego Warszawy przed Zlotem w Katowicach. Podobno w ćwiczeniach gimnastycznych na boisku weźmie około 500 osób, a w turnieju piłki nożnej 40 drużyn. Pozatem odbędą się zawody l. a. i gier sportowych, oraz kolarskie i inne.

***

Dnia 21 bm. godz. 15 w Cyrku odbędzie się powtórzenie popisu gimnastyczno - plastycznego RSWF. „Jutrznia". Jest to 9 doroczny popis.

***

Do Zarządu R. P. A. WOZPN dokooptowany został tow. D. Kozłowski.

***

Nasi sanitarjusze myślą o jednolitym umundurowaniu. Narazie są berety, ale jest nadzieja, że na Zlocie Z. R. S. S. w Katowicach wystąpią już w całkowitym umundurowaniu.

***

Koło Szybowcowe przy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych uzyskało 3 zarezerwowane miejsca dla swoich kandydatów na obozie szybowcowym, organizowanym przez stołeczny okrąg L.O.P.P. w miesiącu lipcu r. b. w Kulikowie pod Krzemieńcem.

Bliższe szczegóły o powyższych kursach podamy w następnym numerze „Stafety Robotniczej".

***

Prawdopodobnie drużyna siatkówki i koszykówki RKS. Skra wyjedzie do Lwowa, gdzie rozegra spotkanie towarzyskie z repreezntacją robotniczą tego miasta.

NAJBLIŻESZE IMPREZY PIŁKARSKIE

O mistrzostwo kl. A. RPA. 28.4 — niedziela.

Drukarz — Znicz — boisko AZS. godzina 14 i 16.

Elektryczność — Sarmata — boisko Skry godz. 14 i 16.

Dnia 28.4 boisko Skry godz. 10 zawody lekkoatletyczne międzyklubowe Skra — RKS. — AKS.

Zostatniej chwili

Z boisk piłkarskich

GWIAZDA — ELEKTRYCZNOŚC 5:1 (3:0)

W sobotę na boisku Skry w 17-to minutowej dogrywce meczu mistrzowskiego Gwiazda nie zdążyła zmienić poprzedniego wyniku, natomiast w dalszej części spotkania traktowanego jako towarzyskie Gwiazda zwyciężyła pewnie Elektryczność strzelając bramki przez Szulzyngiera (3), Frajinana (1) i Cernera (1).

Dla Elektryczności honorowy punkt zdobył Kuśmierkiewicz.

Sędziował p. Persiak.

HAPOEL — CZARNI 1:0 (0:0)

Spotkanie towarzyskie — w ramach czwórmeczu klubów żydowskich, który odbył się w sobotę na boisku Skry — przyniosło nieznaczną wygraną Hapcelowi. Jedyną bramkę zdobył Jugierman. Sędziował p. Walczak.

MARYMONT — ZNICZ 3:2 (1:1)

Już drugą porażkę w drugiej rundzie mistrzostw RPA ponosi Znicz i to od przeciwników niezbyt silnych. W związku z tem drużyna ta poważniejszej roli w bieżących mistrzostwach RPA w kl. A nie może odegrać. Sądzimy, że usadowi się gdzieś w środku tabeli.

SKRA — FORT BEMA 1:1 (0:1).

W spotkaniu niedzielnem Skrze jakoś się nie kleiło. Akcje rwały się ciągle, nie posiadając szczególnie w linji napadu groźniejszych momentów dla przeciwnika. Bodaj najlepiej wypadła obrona. Fort Bema zademonstrował grę ostrą „przystrojoną" w kwiatki brutalności tego rodzaju, że gospodarze zmuszeni byli odwieźć swego obrońcę Kuberę J. w karetce pogotowia ratunkowego do domu. Prawdopodobnie—wskutek pęknięcia rzepki — sprawa rozmyślnego kopnięcia skierowana zostanie na drogę sądową.

ZAWODY L. A. NA SKRZE.

W ubiegłą niedzielę na boisku RKS Skra odbyły się wewnętrzne zawody l. a. Startowało około 40 osób.

Wyniki techniczne.

Kobiety:
60 metr. Wenclówna I 8.9 sek
500 mtr. Zwirlicz 1.43.2 m.
skok w dal Wenclówna I 4.52 mtr.,
skok wwyż Wenclówna I 118 cm.,
rzut dyskiem Wenclówna I 24.85 cm.,
rzut kulą Wenclówna I 7.99 mtr.
Mężczyźni:
100 mtr. Mulak 12 sek.,
„ Orzeł 12 sek.,
400 mtr. Jasiński 61 sek.,
3000 mtr. Koniarek (poza konkursem) 10.27.10 m.
4x100 czas 49 sek.
skok w dal — Minkiewicz 5.67 m.
Skok wwyż — Minkiewicz 150 cm.,
skok o tyczce — Rusek 290 cm.
rzut dyskiem — Alluchna 34.04 m.,
rzut oszczepem — Czerniawski 43.74 m.,
rzut młotem — Alluchna 25.50 m.,
rzut kulą — Alluchna 11.95 m.

W czasie zawodów przeszkadzał silny wiatr, oraz przejmujące zimno. Sekcja l. a Skry w bieżącym sezonie wykazuje niezwykłe wprost ożywienie, urządzając niemal w każdą niedzielę zawody, obsadzane bardzo licznie.

Ciężka-atletyka

SKRA — PRĄD 13:9.

W lokalu RKS Skra — w niedzielę odbyło się spotkanie towarzyskie zespołów ciężkoatletycznych Skry i Prądu.

W spotkaniu, które stało na wysokim poziomie sportowym uzyskano następujące wyniki.

W wadze koguciej — Szlenker (Skra) zwycięża w 19-ej minucie paradą z nelsonu Wrzodaka mimo, iż ten ostatni prowadził na punkty. Walka obfitowała w momenty ciekawe i demonstrowała ładną technikę.

W wadze piórkowej — Moszczyński (Prąd) zwycięża nieznacznie na punkty ambitnego zawodnika Skry Janowskiego.

W wadze lekkiej — Szewczyk (S) nie miał zbyt trudnego zadania z Rakiem i wygrał walkę wysoko na punkty.

W wadze półśredniej — Kowalewski (Skra) uporał się demonstrując lepszą technikę z Korzeniowskim I (Prąd) i zwyciężył silnie zbudowanego przeciwnika na punkty.

W wadze średniej — zawodnicy zademonstrowali walkę bardzo żywą, która początkowo daje przewagę punktową Chrzanowskiemu (Skra) ciągle atakującemu przeciwnika. W konsekwencji jedank po ośmiu miutacnh pełnych ciągłych akcyj wygrywa lepiej rutynowany Korzeniowski II (Prąd) dobrze zapowiadającego się „Skrzaka".

W wadze półciężkiej — Syrecki (Skra) walcząc niezbyt czysto wygrywa na punkty z Tomaszewskim (P.) dzięki osiągniętej jednak wysokiej przewadze technicznej.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Skra w stosunku 13:9. Sędziował na macie p. Ostrowski zupełnie dobrze.

29 i 30 czerwca
ZLOT Z.R.S.S. w KATOWICACH

Wśród robotniczych Klubów Sportowych w Warszawie (Ciąg dalszy).

Gra może z 15 osób, ale ilu „kibiców..." — Ruch, jak na meczu bokserskim. Jedni krytykują posunięcie na szachownicy tego, czy innego gracza, drudzy radzą i t. d. Czasem tylko gracz powie brzydkie słówko kibicowi, ale naogół większych scysji na tych „zawodach" nie notuje kronika klubowa.

„Panie ładny" — woła mnie tow. M. P. — pójdziemy teraz na dół, wprawdzie to już nie lokal klubowy, ale tam też można spotkać „zawodników" — tych starszych. Rzeczywiście się i to dobrzy znajomi. Z kijkami w ręku uwijają się wokoło stołu bilardowego. Jest i mój stary znajomy, z którym uprzednio rozmawiałem na górze, na treningu.

Zobaczył mnie i z uśmiechem, zdającym się mówić—my jesteśmy też czynni sportowcy — pchnął bilę. No, ale ten sport, najmniej mnie i czytelników, pewno interesuje, to też idziemy do sekretarjatu klubu. Tu tow. Z. — sekretarz klubu udzielił mi kilka informacji. Otóż „Elektryczność" posiada sekcje: piłki nożnej, bokserską, c. atletyczną, zapaśniczą. Piłka nożna gra w kl. A i w roku ubiegłym najgorzej stała z pośród pozostałych sekcyj. Sekcje c. atl. i zapaśnicza mają wyrobioną markę, nietylko na terenie Warszawy, ale i w Polsce. Zawodnicy tych sekcji posiadają ładnych kilka zwycięstw i rekordów Polski. Co do sekcji kolarskiej, to ta stoi bodaj, na najbardziej wyrównanym poziomie. Sekcja bokserska grupuje młody jeszcez element, ale mając takiego trenera, jakim jest tow. C., napewno w niedalekiej przyszłości, chłopcy nasi pokażą co potrafią.

No tak, pięknie tow. Z., ale jak widzę, nie posiadacie sek. l. a. i gier sportowych.

— Widzicie towarzszu — nie mamy po temu warunków, ażeby sekcje te stworzyć i na jakim, takim poziomie utrzymać. Brak odpowiedniego lokalu — to główna przyczyna. Przecież jesteśmy „robot. klubem sport." — a takiemu dzisiaj trudno o salę! Pozatem nie mamy kawałka własnego placu, na którym sekcja l. a. mogłaby trenować. Niemniej jednak w roku bieżącym zamierzamy, mimo wszystko stworzyć wspomniane sekcje. W tym celu pragniemy wykorzystać boisko I Rob. Ośr. W. F., mamy nadzieję, że uda nam się to uskutecznić! — kończy tow. Z.

***

W dalszym ciągu swych „wędrówek" pragnę czytelników zapoznać z klubem „Marymont". — Klub ten mieści się w północnej dzielnicy Warszawy, wśród pięknych budowli, nowopowstałej dzielnicy Warszawy — Żoliborza.

Zdawaćby się mogło, że mając wokół, tak wspaniałe i nowoczesne gmachy, „Marymont" znajduje się w najszczęśliwszem położeniu lokalowem, w stosunku do innych robotniczych klubów! Niestety, tak nie jest! Lokal „Marymontu" — to nieduży sekertarjat i takaż sala. Tem niemniej klub ten szeroko, rozwija swą działalność wśród rzeszy mieszkańców Żoliborza i Marymontu, a wśród sportu posiada starą tradycję. Ale lepiej posłuchajmy co nam opowie członek Zarządu R. K. S. „Marymont".

— Towarzyszu D., może zechcecie podzielić się z czytelnikami „Sztafety" wiadomościami o Waszym Klubie, który bądź co bądź jest jednym z najstarszych klubów robotniczych, a mimo to niewiele wiemy o jego wewnętrznem życiu.

— Bardzo chętnie, w miarę możności postaram się spełnić wasze życzenie, rozumiejąc tembardziej, że o naszym Klubie nie można pisać, jak o innych, ponieważ życie klubowe u nas tylko częściowo można poznać w lokalu, więcej w lokalach obcych, a najwięcej na boisku. To jednak nieda istotnego, prawdziwego obrazu!

— A więc zacznijmy od sekcji piłki nożnej. Sekcja ta, mówiąc szczerze, jest obecnie podstawą Klubu, to też nic dziwnego, że jej najwięcej poświęcamy uwagi. Od kilku lat znajduje się w kl. A i kilkakrotnie zdobywała mistrzostwo Warszawy. Dziś jest trochę inna sytuacja. Wprawdzie gra w tej samej klasie, ale nie znajduje się na czołowem miejscu w tabeli. Przyczyna tego bardzo prosta i zrozumiała — brak świeżych sił.

— No, a czy Klub nie robił w tym kierunku żadnych starań? — pytam.

— Widzicie, wychodzimy, zdaniem naszem, ze słusznej zasady, że klub, a zwłaszcza robotniczy klub, powinien sobie sam wychować „nowe pokolenie" i może właśnie dlatego gorzej od innych na tem, do tej pory, wyszedł. Właśnie obecnie, nasze „młode pokolenie" już dorosło i pewno niedługo, gdy trzeba będzie zmienić starych repów, zastąpi ich!

Pozatem przyświeca nam myśl własnego boiska, co doskonale ułatwi nam pracę w szerz. Plac o wymiarach 26.000 m. kw, przygotowany jest już do stanu używalności, dzięki pomocy Zarządu m. st. Warszawy i samych członków, którzy bezinteresownie włożyli w niego dużo pracy.

Z innych sekcyj, obecnie najlepiej pracuje sekcja gier sportowych, zwłaszcza kobieca. Sekcja ta znajduje się w stadjum organizacji i została już zgłoszona do W. O. Z. L. A. Posiadamy pozatem sekcę kolarską. Ta, po latach sukcesów, kiedy tworzyła najsilniejszy zespół kolarski, przeszła ostry kryzys. Dziś pracujemy nad jej odbudowaniem Mamy nadzieję, że to nam się uda, niedługo uskutecznić.

— Jak zrozumiałem, mówicie towarzyszu, o pracy czysto sportowej, letniej, a czy w zimie praca klubowa zupełnie zamiera?

— W czasie ubiegłej zimy w sali R. T. P. D. prowadziliśmy gimnastykę kondycyjną i dla starszych członków. Pozatem posiadamy zalążek sekcji gimnastycznej, narazie kobiecej. Dalej sekcja hokejowa, która grając już w kl. A, w ubiegłym roku spadła do kl. B, ale tej zimy mamy szanse, znów znaleźć się w kl. A. Nie można także przemilczeć inicjatywy Zarządu Klubu w kierunku utworzenia sekcji narciarskiej. Inicjatywa ta wydała plon i dziś posiadamy, jedyni z pośród robotniczych klubów, zorganizowanych w sekcję narciarzy. Chciałbym tu nadmienić, że do tej pory kluby robotnicze, uważają narciarstwo za zbyt kosztowny sport. Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki. Śmiem twierdzić, że duża ilość członków uprawia narciarstwo, ale „samopas". Troszkę inicjatywy i chęci w tym kierunku, a napewno możnaby stworzyć kilka robotniczych sekcyj narciarskich.

— A teraz powiedzcie mi towarzyszu, czy prócz pracy sportowej, nie prowadzicie pracy kulturalno-oświatowej?

— Oczywista, że prowadzimy! — ale jest to uwarunkowane od możności zdobycia lokalu. Nasz lokal, jak wiecie, nie nadaje się do odczytów na szerszą skalę. W takich wypadkach korzystamy z lokali innych organizacyj. Wprawdzie i u nas odbyło się kilka wieczorów klubowych, ale szczupłość miejsca zmusza nas do ograniczeń. Ale myślimy nad zaradzeniem temu. Czekamy tylko na ukończenie boiska, a wtedy mam nadzieję, robota pójdzie naprzód dużemi krokami.

Życząc spełnienia zamierzeń, dziękuję tow. D. za ciekawe informacje.

(d. c. n.) D. K

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski.

Drukarnia Sp. Nakł. - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.